

Siedem milionów euro plus karty Brighiego i Gubertiego, taką ofertę przygotowała zdaniem mediów Roma, aby przekonać Torino do puszczenia Ogbonny. Portal *gazzettagiallorossa.it* skontaktował się tymczasem z agentem Gubertiego, Claudi De Nicolą, który potwierdził możliwość włączenia swojego podopiecznego w negocjacje.

Sytuacja Gubertiego?

- Spotkamy się z kierownictwem, aby ocenić sytuację. Stefano wraca po kontuzji więzadeł krzyżowych i trzeba opracować program powrotu lub odpowiednią alternatywę dla chłopaka. W tych dniach będzie w Rzymie, aby zrobić badania.

Jak się czuje?

- Powinien był być przodującym graczem w Torino, niestety doznał zerwania więzadeł krzyżowych i nie był to rok, jakiego oczekiwał. Dziś jest w pełni sprawy, ale musi grać z ciągłością.

Jego przyszłość?

- Jest już wiele zapytań, jednak najpierw trzeba porozmawiać z Romą, a potem poruszać się w tym kierunku. Na tą chwilę jednak Stefano ma jeszcze dwa lata kontraktu.

Zapytania skąd?

- Z Serie A napłynęły zapytania z Palermo i Bologni.

Jego wartość rynkowa?

- Pozostawmy to w czasie. Warunki Romy i Stefano będą takie, aby piłkarz koniecznie powrócił do gry z ciągłością. Ani chłopak ani Roma nie mają w głowie zysków i ofert. Za wspólnym porozumieniem, biorą pod uwagę dobre relacje, które mamy z Sabatinim i całym kierownictwem, znajdziemy sposób aby zadowolić wszystkich i umieścić go z powrotem na torze.

A Torino?

- Torino miało prawo do wykupu za dwa miliony, jednak nie skorzystało biorąc pod uwagę wartość. Rozmawialiśmy już o takiej możliwości, włączenia go w negocjacje, które mają na celu sprowadzenie Ogbonny do Romy.

Autor: abruzzi